

Sygn. akt I ACa 598/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rostał SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 19 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I C 978/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwotę 4.235,55 zł (cztery tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych pięćdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA W. Kaźmierska SSA D. Rostał

Sygn. akt I ACa 598/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) spółce akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwotę 107.037,59 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 listopada 2010 roku do dnia zapłaty (punkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (punkt II); kosztami procesu obciążył w całości pozwanego i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz powódki kwotę 16.884 złotych, w tym kwotę 3.617 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego

(punkt III); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1.185,67 złotych z tytułu brakujących kosztów sądowych (punkt IV).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia:

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. (poprzednia siedziba w S.) jest właścicielem zakładu produkcyjnego położonego w S. przy ulicy (...), oddanego do użytku w kwietniu 2010 roku. Inspektorem nadzoru budowlanego tego zakładu był J. P., według którego dokonano wszelkich odbiorów budynku i wydano pozwolenie na użytkowanie zakładu. Odbioru dokonały także Sanepid i Straż Pożarna.

Na podstawie stanowiska z dnia 7 kwietnia 2010 roku wydanego przez Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w S. stwierdzono zgodność wykonania tego obiektu z projektem budowlanym i przepisami ochrony przeciwpożarowej, po wcześniejszym wykonaniu protokołu z czynności kontrolno-rozpoznawczych z dnia 26 marca 2010 roku. W stanowisku tym nie wniesiono sprzeciwu wobec zamiaru przejęcia przez powódkę wskazanego obiektu do użytkowania. Budynek powódki był prawidłowo zabezpieczony przed pożarem. Halę produkcyjną wyposażono w 12 sztuk gaśnic proszkowych oraz zamontowano hydranty wewnętrzne. Wykonano system oddymiania poprzez zamontowanie sześciu klap oddymiających, wykonano oświetlenie ewakuacyjne, wykonano zbiornik przeciwpożarowy o pojemności 450 m<sup>3</sup> wody oraz sporządzono instrukcję bezpieczeństwa pożarowego opracowaną w marcu 2010 roku na podstawie rozporządzenia MSWiA z dnia 21 kwietnia 2006 roku. Powódka zatrudniła T. G. na stanowisku inspektora do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy oraz spraw przeciwpożarowych.

Zakład powódki produkuje granulaty opałowy - pellet ze słomy i siana. Powódka dokonała zakupu linii do produkcji pelletu od hiszpańskiej firmy Molinos (...). Cena zakupu linii produkcyjnej wyniosła 839.756 Euro. Firma (...) zawarła w umowie sprzedaży postanowienie, zgodnie z którym po otrzymaniu przedmiotowej kwoty wyda kupującemu gwarancję dobrego wykonania, ważną do 17 października 2010 roku. Linia produkcyjna była nowa, została oddana do użytku w czerwcu 2010 roku. Przedstawiciele sprzedawcy linii produkcyjnej zamontowali urządzenia składające się na całość konstrukcji linii, dokonali próbnego rozruchu oraz przeszkolili pracowników powódki w zakresie obsługi urządzenia.

Linie produkcji tworzy grupa 34 różnorodnych urządzeń przetwarzających słomę w energetyczny pellet. Proces technologiczny linii produkcyjnej jest oparty wyłącznie na transporcie pneumatycznym realizowanym w rurociągach, a zatem w obszarach zamkniętych i wyłączonych od powietrza znajdującego się na hali produkcyjnej. Procesy eksploatacji linii produkcyjnej wymagały wdrożenia specjalistycznych systemów użytkowania i obsługi. Właściwe użytkowanie zapewniono poprzez komputerowy system nadzoru i sterowania. Jako całość linia wykonuje chronologiczne działania, a jej właściwe użytkowanie zapewnia komputerowy system nadzoru i sterowania. Czuwa on nad równoczesnym działaniem całej grupy urządzeń w prawidłowy sposób, w przypadku natomiast nieprawidłowości w funkcjonowaniu określonej maszyny - system komputerowy sygnalizuje to lub wyłącza dane urządzenie. Równocześnie producent wskazał zbiór wytycznych obsługowych dla poszczególnych urządzeń, które uporządkował relacją ich rozkładu w czasie. Zaliczono do nich: przygotowanie urządzeń do użytkowania, konserwowanie, naprawianie, remontowanie. Z harmonogramu usług producenta wynikało, że występowały dwie grupy czynności. Pierwsza dotyczyła producenta, który zobowiązał się do uruchomienia produkcji pelletu. Natomiast użytkownik, czyli powódka była zobowiązana do wykonania czynności konserwacyjnych obowiązujących w pierwszych pięciu miesiącach eksploatacji linii pelletu. Producent nie zalecał w tym czasie czynności naprawy i remontowania urządzeń. Wynikało to z faktu, że producent uruchomił i przekazał urządzenia linii pelletu w stanie pełnej zdolności eksploatacyjnej. Linia produkcyjna była w pełni zautomatyzowana, posiadała też komputerowy system nadzoru i sterowania. Nad procesem przetwarzania słomy w pellet energetyczny, czuwał zestaw specjalistycznych czujników. Przesyłały one dane do systemu komputerowego, który gromadził, przetwarzał i sterował procesem produkcyjnym pelletu. W przypadku zaistnienia odstępstwa od żądanych parametrów system rozpoznawał, lokalizował i wskazywał źródło zagrożenia. Operator linii produkcyjnej obserwując ekrany monitorów dysponował wartościami konkretnych parametrów, określających aktualny stan grupy urządzeń. Umożliwiało to podejmowanie odpowiednich decyzji i wydawania dyspozycji obsługowych. W ten sposób ustalane były przyczyny problemów i dokonywane czynności

przywracające dalszą prawidłową działalność linii produkcyjnej. Linia produkcyjna pelletu została poprawnie przygotowana i przekazana do użytkowania przez producenta. Przez około pięć miesięcy prowadzono najbardziej pożądanym proces użytkowania grupy urządzeń, czyli wytwarzania produktu w postaci pelletu.

Zgodnie z zaleceniem producenta przegląd techniczny linii dokonywany miał być raz w roku. Wtedy mają być wykonane prace diagnostyczno-naprawcze, które wynikają ze specjalistycznego przeglądu i oceny stanu technicznego linii produkcyjnej. Dotyczy to także smarowania łożysk węzłów ciernych poszczególnych maszyn i urządzeń. Natomiast na bieżąco zalecano wykonywanie czynności konserwacyjnych urządzeń linii produkcyjnej. Powódka prowadziła dokumentację dokonywanych czynności konserwacyjnych poprzez codzienne raporty dotyczące funkcjonowania linii produkcyjnej, które zawierają zapisy dokonywanych czynności przeglądu oraz wszelkich napraw i konserwacji urządzeń. W raportach opisywano zarówno prawidłowe funkcjonowanie linii, jak i zakłócenia w jej działaniu. Pracownicy powódki systematycznie zapisywali w raportach dziennych rodzaje czynności konserwacyjnych między innymi młyna i filtrów, czyli tych części linii produkcyjnej, która była najbardziej narażona na zaistnienie pożaru, ponadto wszelkie naprawy i czas unieruchomienia linii produkcyjnej w celu wykonania potrzebnych czynności naprawczych. Zapisy w raportach dziennych świadczą o tym, że poprawnie kontrolowano funkcjonowanie urządzenia. Na początku każdej zmiany pracownicy prowadzili przegląd stanu technicznego. Rozpoznawane nieprawidłowości były zapisywane w raportach eksploatacyjnych. W przypadku zaburzeń w przetwarzaniu słomy elementy wskazanych urządzeń były czyszczone z przetwarzanego surowca. W ten sposób obsługa przywracała pełną zdadność użytkową urządzeń. W zakładzie powódki przestrzegane były zasady obsługi i konserwacji grupy 34 urządzeń składających się na linię produkcyjną. Osoby obsługujące urządzenia dokonywały codziennych przeglądów stanu technicznego, prowadziły czynności naprawcze i konserwacyjne zgodne z wymogami producenta i zapisami w instrukcjach obsługi. W uzasadnionych wypadkach wymieniano nadmiernie zużyte elementy. Czas początku i końca trwania czynności konserwacyjnych i obsługowych jest odnotowany w raportach dziennych. Dzienniki raportów w połączeniu z komputerowym systemem sterowania stanowiły poprawną dokumentację eksploatacyjną. Najczęstszymi przyczynami zatrzymania linii produkcyjnej były zapychanie się prasy, młyna, podajnika, przewodu zaspowego, ślimaka transportu, cyklonu. Pracownicy powódki wielokrotnie dokonywali następujących czynności: czyszczenia i naprawy przenośnika, czyszczenia młyna, czyszczenia sit, magnesów oraz młyna, czyszczenia zsypanego do miksera, bufora, okienek rewizyjnych, czyszczenia rury z młyna do cyklonów, smarowania łożysk, czyszczenia podajnika oraz pras, smarowania sieczkarni, czyszczenia cyklonu, filtra, sieczkarni. Dokonywano także regulacji prasy, wymiany sita w młynie, wymiany rolek w prasie, wymiany młotków w młynie, wymiany zębatek i łańcucha do przenośnika, remontu przenośnika czy naprawy ślimaka. W firmie powódki był zatrudniony mechanik i elektryk, którzy na bieżąco dokonywali konserwacji i usuwania usterek w funkcjonowaniu linii. Najbardziej zagrożone pożarem w linii produkcyjnej było urządzenie filtra workowego z funkcją ciągłego, automatycznego czyszczenia sprężonym powietrzem, które producent wyposażył w instalację ochrony przeciwpożarowej. Producent linii nie wymagał montażu dodatkowych instalacji gaśniczych w przestrzeni transportowej młyna i filtra workowego. W zakładzie nie był przewidziany system wykrywania iskier, nie było bowiem takiego wymogu. Linia produkcyjna została zaplanowana bez takiego systemu. Producent nie zapisał też zalecenia okresowego czyszczenia pionowego rurociągu transportującego surowiec z młyna do cyklonu i filtra workowego. Producent nie obowiązywał użytkownika, czyli powódki do montowania dodatkowej instalacji gaśniczej w rurze transportującej słomę z młyna do filtra, tzw. "łapacza iskier". Nie ma w dokumentacji technicznej linii produkcyjnej takiego wymogu. Krótki - pięciomiesięczny okres użytkowania linii powodował, że nie było potrzeby czyszczenia rurociągów pomiędzy młynem a filtrem.

Powódka na podstawie wniosku z dnia 26 sierpnia 2010 roku stanowiącego integralną część polisy potwierdziła zawarcie z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. w W. umowy ubezpieczenia mienia od zdarzeń losowych w oparciu o aktualnie obowiązujące ogólne warunki ubezpieczenia. Jednym ze zdarzeń losowych, od których ubezpieczono budynki i maszyny powódki był pożar. Umowa została potwierdzona polisą o numerze (...). Powódka zawarła także umowę cesji z (...) w B., na który scedowała ewentualne odszkodowanie. Na podstawie umowy ubezpieczenia powódka objęta była ubezpieczeniem w okresie od 30 lipca 2010 roku do dnia 29 lipca 2011 roku Przedmiotem ubezpieczenia były budynki i budowle na sumę ubezpieczenia 9.500.000 zł, maszyny i urządzenia i wyposażenie na sumę 12.000.000 zł oraz stacjonarny i przenośny sprzęt elektroniczny, środki obrotowe oraz mienie pracownicze. Łączna składka

do zapłacenia z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia wyniosła 25.053 zł. Aneksem do polisy dokonano także rozszerzenia ubezpieczenia o tzw. klauzulę przepięciową. Strony uzgodniły w niej, że ochroną ubezpieczeniową objęte zostaną dodatkowo szkody powstałe bezpośrednio jak również pośrednio wskutek wyładowania atmosferycznego, w szczególności spowodowane indukcją prądu elektrycznego oraz na skutek przepięcia lub wzbudzenia się niszczących sił elektromagnetycznych, a także w wyniku uderzenia pioruna w urządzenia i instalacjach elektrycznych lub sieciach energetycznych. Dodatkowa składka za klauzulę została doliczona do polisy w wysokości 300 zł.

Warunki umowy zostały przez powódkę spełnione, składka została zapłacona. Pozwany nie wymagał od powódki spełnienia dodatkowych warunków, w szczególności zainstalowania w hali produkcyjnej specjalnych urządzeń zapobiegających wybuchowi gazów, czy też urządzenia zwanego łapaczem iskier w konstrukcji linii produkcyjnej.

W dniu 23 października 2010 roku w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zakładzie powódki w S.. Tego dnia o godz. 14:00 zmianę rozpoczęli F. W., T. P., W. R. i P. W.. Pracę w tym dniu rozpoczęto od czyszczenia zapchanego cyklonu ME 1161. O godz. 15:55 uruchomiono maszyny i urządzenia produkcyjne. O godz. 15:59 nastąpił start prasy nr 2, o godz. 16:10 nastąpił start prasy nr 1. Około godziny 16:30 F. W. słysząc bliżej nieokreślone dźwięki dochodzące z młyna linii produkcyjnej, zatrzymał to urządzenie. Po otworzeniu młyna nie znalazł w środku nic niepokojącego. Po sprawdzeniu i zamknięciu pokryw, pracownik uruchomił ponownie młyn, wcześniej sprawdził również magnesy wylapujące metalowe niepożądane odpady, które pojawiają się niekiedy w dostarczonym surowcu, czyli w belach słomy. Nic nie wskazywało na to, że jakiś niepożądany przedmiot - kamień lub kawałek metalu znalazł się w urządzeniu młyna.

O godz. 17:08 pojawił się dym nad filtrem i dwie minuty później zatrzymano całą linię produkcyjną i wyłączono jej zasilanie. Pracownicy przystąpili do akcji gaszenia pożaru za pomocą hydrantu i zawiadomili niezwłocznie Staż Pożarną. Na miejsce zdarzenia przyjechała wkrótce Straż Pożarna i kontynuowała rozpoczętą akcją gaśniczą. Z przebiegu zdarzenia T. G. - inspektor do spraw BHP i przeciwpożarowych sporządził w dniu 26 października 2010 roku protokół.

W dniu 25 października 2010 roku powódka dokonała zgłoszenia szkody, w wyniku czego zostało wszczęte przez pozwanego postępowanie likwidacyjne. W dniu 8 listopada 2010 roku na miejsce zdarzenia przyjechał pracownik pozwanego I. M., który sporządził protokół szkody. W protokole tym stwierdzono, że doszło do zapłonu w filtrze pyłów w ciągu technologicznym. Na skutek powstałego pożaru doszło do spalenia i uszkodzenia ściany produkcyjnej oraz czterech urządzeń linii produkcyjnej, którymi były: cyklon, ciąg transportowy, filtr pyłów oraz rurociąg od filtra do wentylatora zewnętrznego. Powódka na żądanie pozwanego dostarczała mu wszelkie wymagane dokumenty związane z zakupem nowych części do uszkodzonego ciągu produkcyjnego oraz kosztorys prac niezbędnych do usunięcia powstałej szkody. J. P. sporządził kosztorys inwestorski dotyczący remontu ścian hali po pożarze oraz malowania urządzeń linii produkcyjnej, które zostały zniszczone na skutek pożaru. Według kosztorysu wartość usunięcia szkody wyniosła kwotę 59.762,56 zł oraz kwotę 15.825,83 zł z tytułu robocizny. Powódka zakupiła także w dniu 25 stycznia 2011 roku części niezbędna do wymiany w zniszczonym urządzeniu za kwotę 13.994,33 EURO.

Pozwany powołał swoich rzeczoznawców T. S. i Z. R. z Biura (...) w W. (...), którzy wykonali opinię bez udania się do zakładu produkcyjnego powódki w S. i wyłącznie na podstawie dokumentacji przedłożonej przez pozwanego. Wskazali w swojej opinii, że prawdopodobną przyczyną powstania pożaru było zaiskrzenie w młynie młoteczkowym. Zaiskrzenie mogło powstać w wyniku przedostania się do niego metalowych elementów wraz z dostarczonym surowcem. W ocenie rzeczoznawców z (...) możliwą przyczyną pożaru mogło być również powstanie iskier w wyniku uderzenia przez bijaki młoteczkowe znajdujące się w młynie w kamień, który nie został wcześniej wylapany przez specjalne urządzenie. Rzeczoznawcy w swojej opinii ponadto wskazali, że w zakładzie nie zostały zastosowane żadne z dodatkowych zabezpieczeń przeciwpożarowych. Chodziło tu przede wszystkim o system wykrywania iskier. Wysokość szkody rzeczoznawcy wycenili na kwotę 94.375,88 zł, na którą złożyły się naprawa zniszczonego budynku - 34.286,49 zł oraz naprawa uszkodzonych maszyn, urządzeń i wyposażenia - 60.089,39 zł. Rzeczoznawcy wskazali, że linia produkcyjna zakupiona przez powódkę nie miała przewidzianego przez producenta zabezpieczenia w postaci łapacza iskier, który może być zainstalowany na odcinku rurociągu i wychwytuje pojawiające się iskry,

zabezpieczając tym samym dodatkowo przed pożarem. Powódka nie miała zatem obowiązku zainstalowania takiego dodatkowego zabezpieczenia, jednak mogła takie zabezpieczenie zainstalować, co wiązałoby się z bardzo znacznymi kosztami. Zdaniem rzeczoznawców powódka powinna natomiast sporządzić dodatkową instrukcję obsługi dla całej linii technologicznej i w niej zawrzeć zasady przeglądu całej linii technologicznej i zagrożenia, a także procedury postępowania w przypadku ich wystąpienia.

W oparciu o zebrany w toku postępowania likwidacyjnego materiał oraz o analizę powstania i przebiegu szkody wykonanej przez Biuro (...) pozwany ostatecznie odmówił powódce wypłaty odszkodowania. Na uzasadnienie swojego stanowiska wskazał, że powódka nie zapewniła minimalnej ochrony mienia przewidzianej zapisem paragrafu 17 ust. 4 pkt 2 OWU. Tym samym pozwany uznał, że powódka nie wdrożyła harmonogramu planowanych obsług bieżących i remontowych, a także nie złożyła pisemnego potwierdzenia wykonywanych obsług. Wskazał ponadto, że powódka nie posiadała dokumentów potwierdzających jaki jest stan techniczny linii produkcyjnej oraz dokumentacji potwierdzającej przeprowadzenie przeglądów technicznych i konserwacji.

Biegły sądowy z dziedziny budowy maszyn K. D. w swojej opinii wykonanej na polecenie Sądu Okręgowego wskazał, że brak opracowania harmonogramu traktującego o częstotliwości i zakresie przeglądów maszyn, w przypadku kiedy producent zawarł powyższe w instrukcjach dotyczących poszczególnych urządzeń składających się na linię produkcyjną, nie jest wystarczającą przesłanką do stwierdzenia, że jego brak świadczy o niewłaściwej eksploatacji linii produkcyjnej. Zgodnie z zaleceniem producenta przegląd techniczny linii dokonany ma być jeden raz w roku. W czasie wystąpienia szkody linia produkcyjna była eksploatowana zaledwie od pięciu miesięcy, zatem przegląd, o którym mowa powyżej powinien być zgodnie z zaleceniami producenta dokonany dopiero za siedem kolejnych miesięcy. Natomiast zakres okresowych kontroli maszyn i instalacji był realizowany wystarczająco i zgodnie z zaleceniami producenta określonymi w instrukcjach montażu, obsługi i konserwacji. Brak było także potrzeby wykonywania dodatkowej instrukcji obsługi całej linii produkcyjnej, gdyż linia była zautomatyzowana i w jej systemie komputerowym zawarte były wszelkie niezbędne dane dotyczące obsługi i wychwytywania wszelkich nieprawidłowości poprzez monitorowanie ruchu linii przez precyzyjny system komputerowy.

Dołączone do umowy ubezpieczenia ogólne warunki umowy wskazują na to, że przedmiotowa polisa obejmuje maszyny, urządzenia i wyposażenie zakładu oraz zdarzenie losowe w postaci pożaru. Pożar w niniejszym rozumieniu oznacza niekontrolowany proces spalania przebiegający w miejscu do tego nieprzeznaczonym. W zakładzie produkcyjnym powódki doszło do pożaru, który zniszczył część linii produkcji granulatu oraz fragment ściany zewnętrznej hali.

W linii produkcyjnej uszkodzone zostały i wymagały wymiany następujące elementy: wirnik łopatkowy dla wentylatora T-17, filtr workowy na parę, przenośnik taśmowy łańcuchowy na pellet, łopatki nylonowe dla przenośnika pelletu, plastikowe łożysko pośrednie dla głównej śruby przenośnika, filtr workowy (...), podpora worka dla filtra (...), zraszacze, rękawy stalowe i kaptury na filtry, zestaw filtra membranowego M- 2187 oraz zestaw M1131, rury nylonowe D8 i 6 mm, łopatki plastikowe V. dla zaworu rotacyjnego E-100.000 oraz łopatki plastikowe dla zaworu rotacyjnego HT – 350, koło pasowe SPA4 dla wentylatora młyna młotkowego, zestaw warstw ochronnych dla wentylatora T-17, uszczelki olejowe, śruby podkładki i nakrętki dla przenośnika kubelkowego, łopatki stalowe U60 dla przenośnika łańcuchowego 78 oraz śruba dla miksera zewnętrznego. W młynie wymieniono spalone worki i stelaże oraz naprawiono opalone powłoki malarskie w młynie i rurociągu. Powódka zamówiła u procenta wskazane części zamienne. Łączny koszt zamówienia wyniósł 13.994,33 EURO, co po przeliczeniu według tabeli średniego kursu NBP z dnia 22 października 2010 roku stanowiło kwotę 55.557,49 złotych. Ponadto Sąd przyjął jako szkodę koszty związane z czyszczeniem i malowaniem zniszczonych części linii produkcyjnej - rurociągów, cyklonu i filtra na kwotę 10.773 złotych i uwzględnił koszty robocizny naprawy uszkodzeń pożarowych w postaci wymiany przenośnika, wymiany łopatek, wymiany łożyska śruby przenośnika, wymiany łopatek zaworu rotacyjnego E-100.000 i HT-350, naprawę wentylatora T-17, wymianę koła pasowego wentylatora młyna i wymianę filtrów na łączną kwotę 4.730 złotych netto. Do tych kwot doliczył także z tytułu kosztów materiałów malarskich i pomocniczych kwotę 1.616 złotych, co dało łącznie kwotę 17.119 złotych a razem z kosztem zakupu części w kwocie 55.557,49 złotych - 72.676,49 złotych.

W wyniku pożaru uszkodzona została także ściana zewnętrzna hali pomiędzy słupami na całej swojej wysokości, w szczególności: blacha trapezowa osłonowa wewnętrzna i zewnętrzna, folia izolacyjna PE, wełna mineralna. Konstrukcja stalowa (słupy) oraz podkonstrukcja ścienna (rygle stalowe) nie zostały uszkodzone. Powołany do wyceny szkody z tego tytułu biegły sądowy z dziedziny budownictwa G. K. ustalił wartość prac koniecznych do przywrócenia ściany do stanu sprzed wystąpienia zdarzenia ostatecznie w opinii uzupełniającej na kwotę 34.364,10 złotych netto. Na wyliczoną przez biegłego kwotę składa się: cena blachy trapezowej według oferty producenta hali firmy (...), koszty utylizacji wełny mineralnej i średnia stawka robocizny i narzuty kalkulacyjne w III kwartale 2010 roku dla miejscowości S..

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka w sposób prawidłowy, zgodny z zasadami ochrony przeciwpożarowej i instrukcją obsługi eksploatowała linię produkcyjną. Pożar powstał w wyniku zainicjowania procesu tlenia pyłu z rozdrobnionej słomy od iskry wewnątrz młyna młoteczkowego. Iskra została natomiast wywołana uderzeniem metalowych łopatek bijaka w kamień, bądź też element metalowy. Tłący się pył surowca transportem pneumatycznym został przeniesiony aż do filtra, gdzie został ujawniony w postaci dymu. Przyczyna powstania pożaru była niezależna od czynnika ludzkiego i sposobu użytkowania linii produkcyjnej oraz pomimo funkcjonujących zabezpieczeń zaprojektowanych i wdrożonych przez producenta. Pożar miał charakter losowy. Jeśli uprawniony konstruktor utworzył ciąg maszyn i został on zatwierdzony i dopuszczony do użytkowania przez uprawnione organy, to konstrukcja linii produkcyjnej jest sporządzona poprawnie. Producent linii nie wymagał montażu dodatkowych instalacji gaśniczych w przestrzeni transportowej młyna i filtra workowego. W zakładzie nie był przewidziany system wykrywania iskier, gdyż nie było takiego obowiązku. Linia produkcyjna została zaplanowana bez takiego systemu. W zaleceniach co prawda jest zapis, że przynajmniej raz w roku należy rozkręcić zespół łożyskowy w celu sprawdzenia poziomu smaru i stanu łożyska, jednak urządzenie do czasu pożaru było dopiero eksploatowane przez kilka miesięcy. Jedynymi częściami wymagającymi bieżącego konserwowania były łożyska. W odniesieniu do wentylatora natomiast zapisano w instrukcji obsługi, że należy reagować na wszelkie dziwne odgłosy podczas jego pracy z uwagi na możliwość dostania się do wnętrza młyna ciał obcych. Zdarzało się, że w czasie pracy młyna słyszalne były hałasy i wówczas pracownicy zatrzymywali to urządzenie, a we wnętrzu młyna najczęściej znajdowano druty i pręty. Linia produkcyjna była przeznaczona do pracy ciągłej przy maksymalnej mocy silnika, nie było przewidzianych stałych przerw przez producenta. W sytuacji, gdy system wskazywał, że coś się dzieje lub też zapchało się któreś z urządzeń wchodzących w skład linii produkcyjnej, wówczas system komputerowy zatrzymywał automatycznie pracę tego urządzenia. Zakres okresowych kontroli maszyn i instalacji był realizowany wystarczająco i zgodnie z zaleceniami producenta określonymi w instrukcjach montażu, obsługi i konserwacji. Ponadto zakres wykonywanych czynności konserwacyjnych linii produkcyjnej był zgodny z instrukcjami obsługi zawartymi w posiadanej dokumentacji techniczno – ruchowej.

Sporządzono przez pracowników powódki około 250 raportów dziennych, które wykazały, że odnotowano wiele czynności obsługowych linii produkcyjnej. Większość z nich miała charakter doraźnych konserwacji. Konserwacje te dotyczyły głównie czynności czyszczenia, udroźniania, usuwania kamieni, smarowania łożysk, itd. Powyższe czynności likwidowały niespodziewane zakłócenia w przetwarzaniu słomy. Taki natychmiastowy sposób konserwacji zapewniał utrzymanie w stanie ciągłej zdolności użytkowej grupę 34 urządzeń składających się na linię produkcyjną przetwarzającą słomę w pellet energetyczny. Raporty powódki wskazują na to, że realizowano obowiązek odpowiedniej konserwacji ciągu produkcyjnego: naprawiany był przenośnik, czyszczony młyn, czyszczone były sita magnesów, czyszczono zsyp do miksera, bufora i okienek rewizyjnych, czyszczono rury z młyna do cyklonów i smarowano łożyska na podajnikach, czyszczono prasy, smarowano sieczkarnie, przekładnie łańcuchowe, czyszczono cyklon, filtry i wentylator. Wykonywano także czynności regulacji prasy, wymiany pasków w przenośniku, wymiany sit w młynie, wymiana rolek w prasie, wymiany młotków w młynie, wymiany zębatek i łańcucha przenośnika, naprawiano ślimak, wymieniano noże w sieczkarni. Najczęściej pojawiającymi się awariami było zapychanie się: prasy, młyna, podajnika, dozownika do prasy, przewodu zasypowego, ślimaka transportu i cyklonu. Cała linia produkcyjna była poddawana bieżącej konserwacji i czyszczeniu. Związane z tym czynności były wykonywane systematycznie przez wyznaczonych pracowników zakładu powódki.

Obecnie powódka zainstalowała w linii produkcyjnej system wykrywania iskier, gdyż spełnienia takiego warunku zażądał kolejny ubezpieczyciel budynków i urządzeń. Koszt jego zakupu wyniósł ponad osiemdziesiąt tysięcy złotych. Pozwany - poprzedni ubezpieczyciel takiego żądania nie zgłaszał przed lub w trakcie umowy ubezpieczenia.

Na dzień powstania szkody - 23 października 2010 roku zobowiązanie kredytowe powódki zaciągnięte w (...) w B. było spłacane terminowo i nie występowała żadna zaległość. W okresie od powstania pożaru do dnia upływu okresu ubezpieczenia, czyli 29 lipca 2011 roku nie zachodziły przesłanki do dochodzenia przez (...) w B. jako cesjonariusza odszkodowania od pozwanego ubezpieczyciela. Cesja odszkodowania dokonana na rzecz banku była zawarta do dnia 29 lipca 2011 roku i przestała obowiązywać od dnia następnego. Z tych względów (...) w B. nie rości sobie żadnych praw wobec pozwanego i wyraża zgodę na dochodzenie odszkodowania przez powódkę.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, powództwo okazało się w znacznej części uzasadnione.

Sąd meriti wskazał, że podstawą prawną dochodzonych przez powódkę roszczeń jest przepis art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 821 k.c.

Oceniając zasadność powództwa Sąd I instancji zważył, że w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki z art. 361 k.c. warunkujące powstanie obowiązku świadczenia po stronie pozwanego, a mianowicie strony zawarły ważną umowę ubezpieczenia, której przedmiotem były budynki i urządzenia, w tym nowoczesna linia produkująca pellet, nastąpił również wypadek ubezpieczeniowy - pożar linii produkcyjnej (niezależny od woli powódki i niezawiniony przez jej pracowników), pozostający w związku przyczynowym z powstałą szkodą.

Sąd meriti ustalił, że powódka spełniła wszelkie wymagania dotyczące zabezpieczenia przeciwpożarowego budynku i wyposażyła zakład w niezbędne dla ochrony przeciwpożarowej sprzęty. Wynika to zarówno z dokumentów przedstawionych przez powódkę i niekwestionowanych przez pozwanego, jak i zeznań licznych świadków i z opinii biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa Z. Z.. Budynek przeznaczony na zakład produkcyjny został dopuszczony do użytkowania przez Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej w S. po dokonanych przeglądach w dniu 26 marca 2010 roku. Budynek zakładu był wyposażony w niezbędne sprzęty służące do gaszenia pożaru - gaśnice i hydranty, które były sprawne i zostały użyte przez pracowników w dniu zdarzenia, jeszcze przed przyjazdem Straży Pożarnej. Natomiast nie było obowiązku posiadania przez powódkę dodatkowego zabezpieczenia nazywanego łapaczem iskier w konstrukcji linii produkcyjnej, gdyż takiego wymogu nie stawał producent tego urządzenia, podobnie pozwany dokonując ubezpieczenia budynku i urządzeń nie wskazał takiego warunku do skutecznego zawarcia umowy ubezpieczenia. Powyższe wynika również zarówno z opinii biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa - Z. Z. jak i biegłego z dziedziny budowy maszyn K. D.. Sąd meriti zwrócił także uwagę na zeznania świadków powołanych przez pozwanego - Z. R. i T. S., którzy sporządzali prywatną opinię na zlecenie pozwanego, według których powódka nie miała obowiązku zainstalowania łapacza iskier, gdyż było to urządzenie nieprzewidziane przez producenta linii produkcyjnej zakupionej przez powódkę. Mogło to być jedynie dodatkowe zabezpieczenie, które powódka mogła, chociaż nie musiała założyć w linii produkcyjnej. Wiązało się to jednak z dodatkowymi znacznymi kosztami (ponad 80.000 złotych).

W ocenie Sądu I instancji nie ma zatem racji pozwany, który twierdzi, że powódka nie zapewniła należytych warunków przeciwpożarowych poprzez brak zamontowania takiego dodatkowego zabezpieczenia linii produkcyjnej.

W dalszej części Sąd odniósł się do twierdzeń pozwanego jakoby okoliczność, że powódka nie wdrożyła harmonogramu planowanych obsług bieżących i remontowych, nie złożyła pisemnego potwierdzenia wykonywanych obsług, a także, że nie posiada dokumentów potwierdzających stan techniczny linii produkcyjnej oraz dokumentacji potwierdzającej przeprowadzenie przeglądów technicznych i konserwacji zwalnia pozwanego z obowiązku zapłaty odszkodowania w myśl zapisu 17 ust. 4 pkt 2 OWU oraz § 19 ust. 1 zd. pierwszego. § 17 ust. 4 pkt 2 stanowi, że "o ile nie umówiono się inaczej, warunkiem przyjęcia mienia do ubezpieczenia jest posiadanie zabezpieczeń spełniających minimalne wymagania według kryteriów (...) S.A. Uważa się, że zabezpieczenie przeciwpożarowe spełniają minimalne wymagania, jeżeli obiekty budowlane, urządzenia techniczne i technologiczne, zbiorniki są poddawane okresowym

przeglądom stanu technicznego i czynnościom konserwacyjnym zgodnie z zasadami określonymi w przepisach prawa, Polskich Normach, normach branżowych, w dokumentacji techniczno-ruchowej oraz instrukcji obsługi". § 19 ust. 1 zd. pierwsze OWU stanowi natomiast, że „niezapewnienie przez ubezpieczającego ochrony mienia w sposób opisany w § 17 może stanowić dla (...) S.A. podstawę do odmowy przyjęcia mienia do ubezpieczenia, odmowy wypłaty odszkodowania lub zmniejszenia kwoty odszkodowania". Zdaniem Sądu I instancji pozwany przyjął mienie powódki do ubezpieczenia i zawarł umowę ubezpieczenia nie żądając od powódki spełnienia dodatkowych warunków, w tym zakupu zabezpieczenia w postaci łapacza iskier. Sąd zważył, że powódka знаła i przestrzegała instrukcję obsługi poszczególnych urządzeń składających się na ciąg produkcyjny, co wynika zarówno z opinii biegłych sądowych - Z. Z. i K. D., jak i dokumentacji prywatnej w postaci dziennika brygadzysty i raportów dziennych sporządzanych przez pracowników zakładu powódki. Zapisy tych raportów potwierdzone zostały także przez zeznania licznych świadków, którzy wskazali, że codziennie były wykonywane wszelkie niezbędne czynności dotyczące prawidłowej obsługi jak i konserwacji linii produkcyjnej. Zeznania te w ocenie Sądu meriti są jasne, logiczne, szczerze, korespondują ze sobą jak i z zapisami w raportach codziennych. Ponadto biegły K. D. podkreślił, że nowoczesna linia produkcyjna zakupiona przez powódkę była całkowicie zautomatyzowana i jej poszczególnymi urządzeniami kierował system komputerowy, w którym zapisane były wszelkie niezbędne parametry i procedury działania. To system dokonywał oceny prawidłowości działania poszczególnych urządzeń, wskazywał na ilość potrzebnych surowców, informował o wszelkich usterkach i potrzebie zatrzymania ciągu w celu wyeliminowania nieprawidłowości. Nie było zatem żadnej potrzeby sporządzania dodatkowej instrukcji obsługi całej linii produkcyjnej, jak twierdzi pozwany. Sprawny i nadzorowany przez wyspecjalizowanych pracowników system komputerowy, jak i codzienne czynności obsługi oraz konserwacji urządzenia spełniały wymóg starannej eksploatacji całego ciągu produkcyjnego przez powódkę. Pierwszy przegląd linii produkcyjnej był przewidziany po upływie roku od rozpoczęcia przez nią funkcjonowania nie było zatem do tego czasu obowiązku dokonania przeglądu linii produkcyjnej przez powódkę. Nie musiała ona także sporządzać harmonogramu planowanych obsług bieżących i remontowych, gdyż czynności takie były wykonywane niemalże każdego dnia, który rozpoczynał się od przeglądu linii produkcyjnej i usuwania ewentualnych usterek. Potwierdzeniem pisemnym tych czynności były zapisy dokonywane przez pracowników powódki i potwierdzone zeznaniami świadków, a zatem nie można przyjąć, że brak jest dokumentów potwierdzających rzeczywiste wykonywanie tych czynności. Żaden z przepisów umowy ubezpieczenia jak i OWU nie wskazują obowiązku potwierdzania przez powódkę bieżących czynności konserwacyjnych i obsługowych wyłącznie poprzez określone dokumenty czy też spisane harmonogramy. Dowodem na te okoliczności mogą być zatem zdaniem sądu zarówno dokumenty prywatne w postaci raportów codziennych, dziennika brygadzysty, jak i zeznania świadków, które potwierdziły zapisy raportów i dziennika. Powódka w ocenie Sądu Okręgowego zdołała udźwignąć ciężar udowodnienia bieżącej obsługi i konserwacji urządzenia do produkcji pelletu poprzez dokumenty, jak również za pośrednictwem zeznań świadków.

W ocenie Sądu I instancji powódka wykazała w niniejszym procesie, że czynności dotyczące bieżącej obsługi linii produkcyjnej i jej konserwacji były wykonywane w sposób prawidłowy, a zatem brak było podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie powołanego przez niego przepisu OWU.

W celu ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powódkę sąd powołał biegłych sądowych: z dziedziny budowy i wyceny maszyn - K. D. oraz z dziedziny budownictwa - G. K.. Pierwszy z powołanych biegłych wycenił szkodę powstałą w urządzeniu linii produkcyjnej i określił ją na łączną kwotę 72.724 złotych. Na powyższą kwotę złożyły się według biegłego - 55.605 złotych z tytułu przeliczenia zakupu części zamiennych (podczas gdy powódka z tego tytułu żądała kwoty 55.557,49 złotych według tabeli średniego kursu walut NBP z dnia 22 października 2010 roku). Ponadto biegły przyjął jako szkodę koszty związane z czyszczeniem i malowaniem zniszczonych części linii produkcyjnej - rurociągów, cyklonu i filtra na kwotę 10.773 złotych (w tej samej kwocie wysokość szkody ustalili rzeczoznawcy pozwanego w swej prywatnej opinii). Dodatkowo biegły uwzględnił koszty robocizny naprawy uszkodzeń pożarowych w postaci wymiany przenośnika, wymiany łopatek, wymiany łożyska śruby przenośnika, wymiany łopatek zaworu rotacyjnego E-100.000 i HT-350, naprawę wentylatora T-17, wymianę koła pasowego wentylatora młynna i wymianę filtrów na łączną kwotę 4.730 złotych netto. Do tych kwot doliczył także z tytułu kosztów materiałów malarskich i pomocniczych kwotę 1.616 złotych, co dało łącznie kwotę 17.119 złotych a razem z kosztem zakupu części w kwocie żądanej przez powódkę -



55.557,49 złotych - 72.676,49 złotych (natomiast biegły podał kwotę 72.724 złotych przyjmując wyższą kwotę z tytułu przeliczenia EURO na złotówki). Pozwany kwestionował tę opinię, jednak biegły podczas ustnych wyjaśnień odniósł się do zarzutów pozwanego, podtrzymał swoje wnioski i ustalenia i wskazał, że nie potrafi odnieść się do pozostałych niesprecyzowanych uwag pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego opinia biegłego jest jasna, rzeczowa, kategoryczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. W znacznej mierze jest potwierdzeniem prywatnej opinii pozwanego - co do kosztów czyszczenia i malowania urządzenia po pożarze, gdyż biegły przyjął niemalże identyczną kwotę z tego tytułu - 10.773 złotych oraz w zakresie kosztów związanych z zakupem nowych części w zamian za zniszczone podczas pożaru. Ta część kosztów to przeliczenie zakupionych przez powódkę części za kwotę 13.994,33 EURO na złotówki według prawidłowego przelicznika - zgodnego z postanowieniami OWU, czyli z daty powstania szkody według średniego kursu waluty wskazanego przez NBP (§ 15 ust. 4 OWU). Jak wynika z danych znajdujących się na stronie internetowej NBP w dniu 22 października 2010 roku ogłoszona została tabela średnich kursów walut numer (...) zgodnie z którą za EURO należało zapłacić 3,9734 złotych i właśnie zgodnie z tym kursem powódka dokonała przeliczenia zakupionych części zaokrąglając do przelicznika 3,97 złotych, a zatem na korzyść pozwanego i wnosząc z tego tytułu o zapłatę równowartości w sumie 55.557,49 złotych (13.994,33 EURO x 3,97 zł). Pożar zdarzył się następnego dnia po ogłoszeniu tabeli kursu walut - 23 października 2010 roku i w tym czasie nadal obowiązywała wskazana tabela kursów. Zmianie uległa dopiero z dniem 25 października 2010 roku, kiedy ogłoszono kolejną tabelę numer (...) według której za EURO należało zapłacić 3,9464 złotych. Żądana przez powódkę kwota z tytułu zakupionych części zgodnie z fakturą numer (...) z dnia 25 stycznia 2011 roku jest więc uzasadniona. Pozwany nie kwestionował zasadności zakupu określonych części zamówionych przez powódkę i wymienionych w dokumencie dołączonym do faktury zawierającym zestawienie zakupionych części. Według biegłego sądowego wszystkie te elementy były zakupione z uwagi na zniszczenie urządzenia do produkcji pelletu podczas pożaru. Uzasadnione jest więc zasądzenie na rzecz powódki tak wyliczonej kwoty. Pozwany nie potrafił sprecyzować dlaczego kwestionuje pozostałe wyliczenia biegłego, biegły wezwany na termin rozprawy w celu złożenia ustnych wyjaśnień do zarzutów pozwanego stwierdził, że nie wie w jakim zakresie pozwany kwestionuje poszczególne jego wyliczenia, gdyż nie wskazał tego w swoim piśmie procesowym i nie potrafił sprecyzować zarzutów na terminie rozprawy. Z tych względów sąd przyjął, że pozwany nie zdołał skutecznie podważyć opinii biegłego sądowego z dziedziny budowy i wyceny maszyn i jej ustalenia oraz wnioski należało przyjąć za uzasadnione.

Nieuzasadnione w ocenie Sądu I instancji okazały się zarzuty pozwanego dotyczące braku posiadania przez biegłego K. D. wiadomości specjalnych do sporządzenia opinii w zakresie budowy i wyceny maszyn. Sąd wskazał, że w momencie powołania tego biegłego z listy biegłych sądowych kierował się wskazanymi na liście biegłych sądowych poszczególnymi wskazanymi specjalnościami tych biegłych. K. D. był w tym czasie na liście biegłych sądowych wskazany w dziale - budowa i wycena maszyn. Potwierdził to biegły podczas rozprawy w dniu 24 marca 2015 roku. Podał wówczas, że jest inżynierem mechanikiem i ukończył Wyższą Szkołę (...) w Z. na kierunku procesy przetwarzania maszyn. Posiada dyplom inżyniera, a jego praca magisterska dotyczyła konstrukcji maszyn. Pracował także na uczelni w Z., uzyskał na Politechnice tytuł doktora nauk technicznych. Bywał powoływany jako biegły zarówno z zakresu budowy maszyn jak i techniki samochodowej. Po upływie poprzedniej kadencji, kiedy był wskazany na liście biegłych, jako specjalista z dziedziny budowy maszyn i wówczas otrzymał zlecenia sądu, w kolejnej kadencji został wskazany jako biegły z dziedziny techniki samochodowej. Bez względu jednak na to posiada wiadomości specjalne zarówno z zakresu budowy i wyceny maszyn, jak i techniki samochodowej i kosztorysowania napraw. Z tych względów zdaniem Sądu meriti biegły posiadał wiadomości specjalne niezbędne do wydania opinii zleconym zakresie.

Sąd wskazał, że zarzut pozwanego dotyczący tego, że powódka winna sporządzić instrukcję obsługi linii produkcyjnej jako całości jest całkowicie nieuzasadniony, co biegły K. D. wskazując, że poszczególne maszyny składające się na linię produkcyjną posiadają własne instrukcje obsługi, a konstruktor całej linii produkcyjnej zastosował system komputerowy jako jednostkę zapewniającą prawidłowe działanie i nadzorowanie ciągu produkcyjnego jako całości. Linia produkcyjna została zaprojektowana tak, że sygnalizuje uruchomienie określonego narzędzia roboczego w określonej maszynie składającej się na linię produkcyjną. Operator ma odpowiedź ze strony systemu komputerowego co należy uczynić. W razie usterki system podpowiada, by unieruchomić urządzenie. Te polecenia systemu są zdaniem biegłego instrukcją obsługi całej linii produkcyjnej i zbędna jest kolejna i obszerna papierowa instrukcja. System

komputerowy działa bowiem szybko i sprawnie, szybciej aniżeli sprawdzenie przez pracownika czynności w instrukcji. Twierdzenie zatem pozwanego, że linia produkcyjna nie posiada instrukcji jako całość jest w tych okolicznościach zdaniem biegłego nieuzasadnione, gdyż instrukcja taka jest zapisana w systemie komputerowym.

Kolejny zarzut pozwanego dotyczący tego, że pomieszczenie hali produkcyjnej było zagrożone wybuchem i należało zastosować w nim odpowiednią instalację wentylacyjną jest także według biegłych sądowych chybiony. Przepisy, na które powołał się pozwany dotyczą kwestii związanych z przepływem powietrza w budynkach, natomiast odmiennie jest to w urządzeniu powódki. Tutaj bowiem strugi powietrza transportują słomę na znaczne wysokości i są to transportery, nie zaś kwestia wentylacji czy klimatyzacji. Urządzenie działa na zasadzie pneumatyki i pod wpływem wysokiego ciśnienia następuje transport materiału. Powietrze nie wydobywa się na zewnątrz urządzenia i nie ma tym samym zagrożenia wybuchem. Takie stanowisko zawiera także opinia biegłego z dziedziny pożarnictwa Z. Z.. Nie było więc obowiązku dostosowania budynku do przepisów dotyczących pomieszczeń, w których mieszanina gazów może stanowić zagrożenie wybuchem. Zdaniem sądu argumenty powołane zgodnie przez obu wskazanych biegłych sądowych - z dziedziny pożarnictwa i budowy maszyn są spójne, kategoryczne i zasługują w pełni na akceptację.

Biegły powtórzył także swoją opinię w zakresie braku obowiązku zamontowania w linii produkcyjnej łapacza iskier. Stwierdził, że skoro konstruktor linii nie uznał, że istnieje taka potrzeba, to nie było podstaw do zmiany projektu i zakupu dodatkowego zabezpieczenia. Tutaj opinia biegłego D. jest zgodna z opinią biegłego z dziedziny pożarnictwa - Z. Z., który także takie stanowisko zaprezentował w swojej opinii i ustnych wyjaśnieniach. Ponadto Sąd meriti zauważył, że pozwany przed ubezpieczeniem mienia przez powódkę był na miejscu zakładu i mógł postawić dodatkowe warunki niezbędne do zawarcia umowy ubezpieczenia poprzez zainstalowanie dodatkowego zabezpieczenia w postaci łapacza iskier, czego nie uczynił. Przerzucanie obecnie odpowiedzialności za brak takiego dodatkowego zabezpieczenia na powódkę jest w ocenie sądu I instancji krzywdzące i nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że kolejna kwota składająca się na zasądzone na rzecz powódki odszkodowanie to wyliczona przez biegłego sądowego z dziedziny budownictwa G. K. suma 34.361,10 zł z tytułu kosztów niezbędnych do przywrócenia ściany budynku do stanu sprzed pożaru. Strony zgodziły się z opinią biegłego, uzupełnioną przez biegłego po zarzutach pozwanego, które biegły uwzględnił. Koszt naprawy ściany budynku jest porównywalny z wyceną dokonaną w prywatnej opinii pozwanego, według niej wyniósł kwotę 34.286,49 złotych. Wobec tego, że powódka nie kwestionowała tej opinii, a pozwany zgodził się z uzupełnieniem opinii i ostatecznie wskazaną przez biegłego kwotą, sąd uznał że opinia jest fachowa, rzetelna, logiczna i zasługuje w pełni na akceptację.

Tym samym należne powódce odszkodowanie stanowi łącznie kwotę 107.037,59 złotych i składają się na nie: koszt zakupu części do linii produkcyjnej zgodnie z fakturą i przeliczeniem powódki - 55.557,49 złotych, koszt czyszczenia i malowania ciągu produkcyjnego - 10.773 złotych (identyczną kwotę przyjął pozwany), koszt robocizny - 4.730 złotych przy wymianie części linii produkcyjnej, 1.616 złotych - koszt materiałów użytych do naprawy oraz koszt remontu ściany budynku - 34.361,10 złotych.

Sąd meriti w oparciu o treść przepisu art. 817 § 1 k.c. jak i § 16 ust. 1 OWU uznał, iż odsetki ustawowe za opóźnienie należały się powódce po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody, co nastąpiło bezspornie w dniu 25 października 2010 roku, a zatem od dnia 25 listopada 2010 roku.

W pozostałej części Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd meriti uznał za przydatne i zasługujące na akceptację w całości opinie i opinie uzupełniające oraz ustne wyjaśnienia biegłych sądowych Z. Z., K. D. i G. K.. Opinie zdaniem sądu były wyczerpujące, fachowe i zgodne zarówno z zasadami wiedzy, jak i doświadczenia życiowego, nie było potrzeby powoływania kolejnych biegłych na wnioski pozwanego. Tym bardziej, że biegli ustosunkowali się do zarzutów wniesionych przez pozwaną. Sąd oddalił wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny pożarnictwa i budowy maszyn jako zmierzające wyłącznie do przedłużenia postępowania.

W sprawie zgromadzone zostały liczne dokumenty - dotyczące zakupu linii produkcyjnej, instrukcje obsługi poszczególnych maszyn, faktura zakupu części zamiennych, kosztorysy dotyczące naprawy uszkodzeń po pożarze, dziennik brygadzysty i liczne raporty dzienne dotyczące konserwacji i naprawy linii produkcyjnej, protokół spisany przez T. G., protokół szkodowy, korespondencja mailowa pomiędzy stronami, decyzje pozwanego o odmowie wypłaty odszkodowania, prywatna opinia (...). Sąd zauważył, że strony nie kwestionowały tych dokumentów, z wyjątkiem raportów dziennych zakwestionowanych przez pozwanego. Zdaniem Sądu I instancji nie było podstaw do odmowy wiarygodności zapisanym przez pracowników powódki raportom z obsługi i konserwacji linii produkcyjnej, gdyż są to dokumenty prywatne potwierdzone następnie przez licznych świadków. To powoduje, że czynności opisane w raportach należy uznać za udowodnione, gdyż świadkowie w swoich zeznaniach potwierdzili dokonywanie czynności związanych z obsługą, przestojami i wymianą części w linii produkcyjnej. Podobnie prywatna opinia (...) w ocenie Sądu I instancji okazała się przydatna w sprawie, pomogła bowiem w ustaleniu części odszkodowania należnego powódce, wskazała wysokość kosztów potrzebnych na usunięcie szkody na kwotę 94.375,88 złotych, a zatem bardzo zbliżonych do kosztów wyliczonych w sprawie przez biegłych sądowych. Natomiast brak jest wyjaśnienia w tym dokumencie co składa się na koszty robocizny w kwocie 24.674,81 złotych, gdyż nie są nigdzie opisane składniki tej sumy. Ten prywatny dokument pomógł w porównaniu kosztów niezbędnych do usunięcia szkody i w zakresie, w jakim znajduje potwierdzenie w opiniach biegłych sądowych - zasługuje na akceptację.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił wiarygodność przesłuchanych w sprawie świadków.

W znacznej części Sąd dał wiarę zeznaniom T. S. i Z. R., którzy sporządzili prywatną opinię. Ponieważ świadkowie ci nie byli w zakładzie powódki, a opinię wykonywali na podstawie dostarczonej dokumentacji, w ocenie Sądu nie mogli dokonać tak rzetelnej i fachowej obserwacji jak biegli sądowi, którzy zostali powołani przez sąd i dokonywali oględzin miejsca zdarzenia oraz zapoznali się z całością dokumentacji i zeznaniami świadków w sprawie. Wyliczenia dokonane przez wskazanych świadków częściowo okazały się zbliżone do tych, które ustalili biegli sądowi w sprawie - dotyczy to kosztów naprawy ściany budynku po pożarze, kosztów malowania linii produkcyjnej oraz częściowo kosztów zakupu zniszczonych elementów do linii produkcyjnej. Sąd wskazał, iż nie jest natomiast wiadomo co składa się na koszty robocizny w kwocie 24.674,81 złotych i dlatego nie można było poddać ich weryfikacji. Istotne okazały się także zeznania tych świadków odnośnie obowiązku zainstalowania dodatkowego zabezpieczenia w postaci łapacza iskier. Świadkowie zeznali w sposób wyraźny, że producent linii produkcyjnej takiego wymogu nie stawiał powódce, a zatem nie miała ona obowiązku zakupu dodatkowego zabezpieczenia. Świadek T. S. zeznał, że "linia zakupiona przez powódkę nie miała zabezpieczenia w postaci łapacza iskier. Nie było takiego obowiązku, jest to dodatkowe zabezpieczenie przed pożarem, ze względu na wysoki koszt firmy często z niego rezygnują". Świadkowie potwierdzili, że poszczególne urządzenia składające się na linię produkcyjną posiadały swoje instrukcje obsługi oraz że zgodnie z dokumentacją zatwierdzono budynek przez Straż Pożarną. Świadkowie potwierdzili także okoliczność, że przyczyną pożaru nie była awaria maszyny lecz przedostanie się jakiegoś przedmiotu na przykład kamienia do młyna, co spowodowało zaiskrzenie i powstanie pożaru w rurociągu na odcinku od młyna do filtra. W tym zakresie zeznania świadków jako jasne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zasługują na wiarę. Natomiast sąd odmówił wiary zeznaniom świadków w tym zakresie, gdy zeznali oni o potrzebie sporządzenia przez powódkę dodatkowej instrukcji dla całej linii produkcyjnej, gdyż okoliczność tę zakwestionował kategorycznie biegły sądowy z dziedziny budowy maszyn - K. D., a zatem osoba posiadająca specjalistyczną wiedzę w tym zakresie.

Kolejni świadkowie L. C., T. G., S. N. i M. N. potwierdzili czynności konserwacji i bieżącej obsługi linii produkcyjnej, wskazali także na okoliczności powstania pożaru i zachowanie pracowników podczas tego zdarzenia. Potrafili wskazać szkody wyrządzone przez pożar. W ocenie Sądu z ich zeznań wynika w sposób jasny i szczerzy, że każdego dnia przy zmianie zespołu pracowników brygadzysta dokonywał przeglądu urządzeń, sprawdzał ich stan i zapisywał ewentualne nieprawidłowości. Tak właśnie powstawały raporty dzienne i dziennik brygadzysty. Z zeznań świadków wynika także przeszkolenie pracowników w zakresie obsługi linii produkcyjnej. Świadkowie podali, że czyszczone były urządzenia w postaci młyna i filtra, natomiast nie było wymogu i możliwości czyszczenia rurociągu pomiędzy nimi. W razie potrzeby dokonywane były wymiany zużytych części i smarowane łożyska. Świadkowie podkreślali także, że nad

całością działania linii czuwał system komputerowy, który informował o nieprawidłowościach i zatrzymywał w razie potrzeby linię produkcyjną, by usunąć usterki. Zdaniem Sądu meriti zeznania świadków zasługują w pełni na wiarę.

Jako wiarygodne Sąd I instancji ocenił także zeznania świadków F. W., T. P., P. W. i J. P.. J. P. był inspektorem nadzoru budowlanego zakładu powódki. Zeznał, że wszelkie odbiory budynku zostały dokonane, także ze strony Sanepidu i Straży Pożarnej. Nie było w tym czasie żadnych zastrzeżeń i uwag. Natomiast pozostali wymienieni świadkowie byli obecni w dniu wybuchu pożaru. Zeznali zgodnie, że pożar zaczął się od młyna i przedostał do filtra. Pracownicy przystąpili do gaszenia ognia za pomocą wody z hydrantów i niezwłocznie zawiadomili Straż Pożarną. Świadkowie potwierdzili, że zatrudniony był w zakładzie produkcyjnym powódki mechanik i elektryk, którzy na bieżąco dokonywali przeglądu urządzenia i usuwali ewentualne nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu. Zeznali, że urządzenie było na bieżąco konserwowane i wymieniano w nim zużyte elementy, sita, bijaki, smarowane były łożyska, wymieniano worki w filtrze. Zdaniem sądu zeznania świadków są szczerze, jasne, zgodne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, stąd zasługiwały w całości na wiarę.

Sąd zaznaczył, że niewiele wniosły do sprawy zeznania prezesa powódki A. J., gdyż osoba ta została prezesem dopiero w 2012 roku, a zatem po pożarze i jedynie na podstawie dokumentacji uzyskała wiedzę na temat tego zdarzenia. Przyznał on, że latem 2012 roku został zakupiony i zamontowany w linii produkcyjnej łapacz iskier, gdyż taki warunek postawił nowy ubezpieczyciel. Wcześniej takiego obowiązku powódka nie miała. Potwierdził także okoliczność dopuszczenia zakładu produkcyjnego powódki do użytkowania wiosną 2010 roku po pozytywnej opinii Straży Pożarnej, co wynika z dokumentacji powódki. Zdaniem sądu zeznania te zasługują na wiarę.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 100 zdanie drugie k.p.c., wskazując, że powódka wygrała proces w 92%, a zatem tylko w nieznaczącej części uległa pozwanemu. Sąd uwzględnił okoliczność, że proces trwał długo, ponad trzy lata wobec kwestionowania przez pozwanego żądania co do zasady i co do wysokości, co powodowało konieczność ponoszenia kolejnych kosztów przez powódkę na poczet opinii biegłych. Powyższe w ocenie Sądu uzasadnia zwrot powódce wszelkich poniesionych przez nią kosztów w niniejszym procesie, na które złożyły się: należna opłata od pozwu wyliczona na kwotę 5.767 złotych (uiszczona w kwocie wyższej 6.032 złotych), koszty zastępstwa procesowego - 3.600 złotych i opłata od pełnomocnictwa - 17 złotych oraz poniesione i wykorzystane w całości na koszty opinii biegłych zaliczki w kwocie 7.500 złotych, co daje łącznie kwotę 16.884 złotych, którą zasądzono na rzecz powódki.

Ponadto powstały koszty sądowe poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w kwocie 1.185,67 złotych, które należało ściągnąć od pozwanego jako strony przegrywającej na podstawie przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 90, poz. 594). Koszty zasądzone i wypłacone na rzecz biegłych sądowych to łącznie kwota 10.185,67 złotych (karty 724, 739, 786, 887, 907, 916), natomiast powódka wpłaciła na ten cel zaliczki w kwocie 7.500 złotych, a pozwany w kwocie 1.500 złotych, łącznie 9.000 złotych. Pozostała więc do rozliczenia i ściągnięcia różnica w kwocie 1.185,67 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana zaskarżając go w punktach I., III. i IV.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.) oraz o zasądzenie od powoda rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędne przyjęcie, że powódka posiada legitymację czynną w niniejszej sprawie, choć z treści umowy ubezpieczenia oraz treści cesji wierzytelności wynika jednoznacznie, że uprawnienia do dochodzenia świadczenia za wypadek ubezpieczeniowy, do którego doszło w trakcie trwania umowy ubezpieczenia

posiada (...) Bank w B. Oddział S., zaś powódka posiada jedynie legitymację do odbioru świadczenia pieniężnego należnego za powstałą szkodę,

2. naruszenie art. 281 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie postanowieniem z dnia 24 marca 2015 roku wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego na okoliczność jak w postanowieniu dowodowym z dnia 4 czerwca 2014 roku, na które to uchyczenie Sądu pozwana zwróciła uwagę wnosząc w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenie do protokołu, bowiem w świetle poczynionych przez pozwaną zastrzeżeń do opinii biegłego K. D., których biegły w opinii uzupełniającej w żaden sposób nie wyjaśnił, a w konsekwencji nie obronił jej wniosków jak również wobec faktu, iż biegły jest certyfikowanym rzeczoznawcą za zakresu techniki samochodowej, kalkulacji napraw pojazdów oraz rekonstrukcji wypadków - istniały uzasadnione podejrzenia co do braku prawidłowości sporządzonej przez biegłego opinii (biegły ze specjalizacji z zakresu techniki samochodowej) nadto w sprawie niezbędna była wiedza specjalna z zakresu obsługi maszyn przemysłowych, jak również z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, której to biegły nie posiadał, a "nabywał ją w trakcie sporządzania opinii (biegły tą okoliczność przyznał podając na str. 8 opinii z listopada 2014 roku, że w czasie wizji na miejscu zdarzenia uzyskał wiele specjalistycznych informacji"),

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 17 ust. 4 pkt. 2 i § 19 ust. 1 OWU przez ich niewłaściwe zastosowanie a w konsekwencji przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanej za przedmiotową szkodę nie jest wyłączona z uwagi na niezapewnienie przez ubezpieczonego minimalnej ochrony mienia,

4. naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że strona pozwana nie wykazała zasadności podniesionych przez nią twierdzeń i zarzutów tak co do braku odpowiedzialności za powstałą szkodę, jak również co do wysokości dochodzonego świadczenia, choć z uzasadnionych w sposób precyzyjny i wyczerpujący zarzutów do opinii biegłych sądowych w niniejszej sprawie pozwana wykazała, że tak nie ponosi ona odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie z uwagi na ziszczenie się przesłanki egzoneracyjnej, jak również że wysokość dochodzonego roszczenia została w sposób błędny ustalona,

5. naruszenie art. 217 § 1, art. 227 i 232 k.p.c., polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny (art. 233 k.p.c.) zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o pominięcie dowodu z opinii biegłego K. D. a następnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, z uwagi na nierzetelnie opracowaną opinię, nadto niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, któremu to pozwana dała wyraz w złożonych pismach procesowych dopełniając jednocześnie wymogu pełnej i rzetelnej argumentacji w tym zakresie, a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na nierzetelnych i nieprofesjonalnych opiniach,

6. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, niekorespondującej z zasadami logiki jak i doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, że dowody z dokumentów prywatnych przedkładane przez stronę powodową, treść zeznań zawnioskowanych przez nią świadków, nadto wnioski opinii biegłych sądowych, które skutecznie zostały zakwestionowane przez pozwaną, są w pełni obiektywne, sporządzone przez osoby posiadające stosowną wiedzę, jak i doświadczenie, nadto że nie są nastawione na wykazanie prawdziwości twierdzeń strony powodowej, i przyznanie im waloru zgodności z prawdą, przy odmówieniu tych samych skutków dowodom przedłożonym przez stronę pozwaną, co prowadzi do naruszenia również zasady kontrydiktoryjności postępowania,

7. przez przyjęcie za udowodnioną okoliczność, która między stronami była sporna a postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wyprowadzenia jednoznacznych, obiektywnych i prawdziwych wniosków co do odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę, bowiem w sprawie sporządzono opinię, której wnioski pozostają sprzeczne z podstawowymi zasadami BHP i wiedzą specjalistyczną z zakresu obsługi maszyn przemysłowych.

W treści uzasadnienia pozwana podniosła, że strona powodowa posiadała ubezpieczenie mienia od zdarzeń losowych, której dokładna treść, warunki przyjęcia odpowiedzialności za szkodę jak również sposób ustalania wysokości

należnego odszkodowania regulowały Ogólne Warunki Ubezpieczenia mienia od zdarzeń losowych. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego ustaliła, że nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową szkodę i odmówiła wypłaty na rzecz strony powodowej odszkodowania. Pozwana kwestionowała tak zasadę odpowiedzialności jak również wysokość dochodzonego przez stronę powodową roszczenia i powołała się przy tym na treść łączącej strony umowy ubezpieczenia.

W pierwszej kolejności pozwana podniosła, że Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie nie rozpoznał istoty sprawy. Pozwana podnosiła, że powódka nie wdrożyła harmonogramu planowanych usług bieżących i remontowych, jak i nie przedłożyła pisemnego potwierdzenia wykonanych usług. Nadto od początku działalności zakładu powódki nie wykonywano i nie dokumentowano przeglądów stanu technicznego i konserwacji maszyn. Podczas oględzin ujawniono braki w instalacji odciągowej, w zakładzie nie zainstalowano systemu do wykrywania iskier, który przez cały czas monitorowałby instalacje i w momencie wykrycia obecności iskry zostałby uruchomiony proces wygaszania, co w efekcie pozwoliłoby uniknąć szkody.

Pozwana podniosła zarzut braku odpowiedzialności za powstałą szkodę wnosząc jednocześnie o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność niezapewnienia minimalnej ochrony mienia przewidzianej postanowieniem umowy ubezpieczenia w szczególności niewykonywania okresowych przeglądów stanu technicznego i czynności konserwacyjnych zgodnie z zasadami określonymi w przepisach prawa, Polskich Normach, normach branżowych, w dokumentacji techniczno- ruchowej oraz instrukcjach obsługi niezbędnych do zastosowania w przedmiotowej sprawie celem uniknięcia powstania szkody. Pozwana podnosiła, że do pożaru doszło na skutek niezapewnienia przez powódkę minimalnych zasad ochrony (brak w zakładzie przede wszystkim systemu do wykrywania iskier, który w momencie jej wykrycia uruchamia proces wygaszania). Wskazywała, że błędy, których dopuściła się powódka doprowadziły do ustalenia, że odpowiedzialność pozwanej w przedmiotowej sprawie została wyłączona z uwagi na § 19 ust. 1 i §17 ust. 4 pkt. 2 OWU. Naruszone bowiem zostały również przepisy prawa, co również stanowi przesłankę egzoneracyjną odpowiedzialności pozwanej.

Pozwana wskazała, iż Sąd meriti dopuścił w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego sądowego K. D., który nie posiadał stosownej wiedzy, doświadczenia i informacji pozwalających na udzielenie rzetelnych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na postawione przez Sąd pytania. Jak bowiem wynikało z przedstawionego przez biegłego zakresu jego specjalizacji, jest on certyfikowanym rzeczoznawcą z zakresu techniki samochodowej, kalkulacji napraw pojazdów oraz rekonstrukcji wypadków i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Również analiza treści złożonej przez biegłego opinii w ocenie pozwanej w sposób jednoznaczny wskazywała, że biegły nie dysponował niezbędną w tym zakresie wiedzą w szczególności z zakresu konstrukcji i eksploatacji urządzeń przetwarzających słomę w pellet energetyczny (np. na str. 8 biegły podał, że w czasie wizji na miejscu zdarzenia biegły: "uzyskał wiele specjalistycznych informacji" w tym zakresie). Przedmiotowe w sposób jednoznaczny wskazywało, że biegły dopiero na miejscu zdarzenia, w trakcie przeprowadzanej wizji, zdobywał podstawą wiedzę niezbędną do sporządzenia opinii. Zdaniem pozwanej okoliczności te w pełni dyskredytowały opinię biegłego i jej wnioski.

Nadto pozwana w sposób wskazała, że biegły w żaden sposób nie uczynił zadość postanowieniu dowodowemu sądu. W żaden sposób nie odniósł się m.in. do wiedzy z zakresu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, BHP. Nadto oświadczył w opinii, że kwestia związana z koniecznością montażu dodatkowej instalacji gaśniczej „łapacza iskier" jest dyskusyjna. W ocenie pozwanej takie wnioski biegłego są całkowicie niedopuszczalne, nadto opierają się li tylko i wyłącznie na dokumentacji producenta, zaś w żaden sposób nie poddają analizie zaplecza technicznego w kontekście wymogów BHP wynikających ze specyfiki urządzeń, w szczególności tych wynikających z przepisów prawa powszechnie obowiązującego w Polsce. Tak sporządzona opinia biegłego nie tylko nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia, ale również przede wszystkim nie spełnia podstawowych kryteriów, jakie stawiane są opiniom profesjonalistów, z których wiedzy czerpie Sąd rozstrzygając okoliczności istotne sprawy.

Pozwana zauważyła, że zadaniem biegłego było udzielenie odpowiedzi, czy eksploatacja ciągu produkcyjnego powoda była prawidłowa- biegły wskazał, że przy założeniu, że w okresie od czerwca do października, specjalistyczny systemem komputerowy prawidłowo nadzorował i wspomagał operatora w użytkowaniu zgodnie z przeznaczeniem

grupą 34 różnorodnych urządzeń linii przetwarzania słomy w pellet energetyczny, to w ten sposób prawidłowo spełniano parametryczną zasadę oceny jakości eksploatacji. W ocenie pozwanej, tak wyprowadzone wnioski były całkowicie nieuprawnione, zaś sąd bezkrytycznie przyjął je za prawdziwe. Jak ustalono natomiast eksploatowany ciąg produkcyjny już po pięciu miesiącach uległ częściowemu zniszczeniu w wyniku poważnej awarii, jaką okazał się pożar. Na osobach odpowiedzialnych za zakład dopuszczających do eksploatacji ciąg produkcyjny ciążył obowiązek opracowania instrukcji obsługi dla ciągu maszyn tworzących linię produkcyjną zgodnych z przepisami prawa polskiego. Powyższe natomiast reguluje Dyrektywa Maszynowa 2006/42/WE, według której pojęcie „maszyna” oznacza również zespół maszyn (w opisywanym przypadku jest to linia technologiczna do produkcji pelletu), które w celu konkretnego zastosowania zostały zestawione i są sterowane w taki sposób, aby działały, jako zintegrowana całość. Opracowanie ogólnej instrukcji winno być oparte o dokumenty techniczno-ruchowe poszczególnych maszyn wchodzących w skład linii z rozszerzeniem o informacje wynikające z wzajemnych zależności poszczególnych składowych linii i mogących wystąpić z tego tytułu zagrożeń.

Wobec powyższego stwierdzenie biegłego, że eksploatacja linii produkcyjnej prowadzona była prawidłowo, w przypadku braku instrukcji obsługi oraz braku harmonogramu wykonywania przeglądów jest nie do przyjęcia.

Biegły miał ocenić również, czy wykonywane czynności konserwacyjne linii produkcyjnej były zgodne z jej instrukcją obsługi. Pozwana wskazała, że bezpośrednio po zaistnieniu szkody, wystąpiła do poszkodowanego z prośbą o przesłanie dokumentów potwierdzających stan techniczny linii produkcyjnej przed i po wystąpieniu szkody oraz dokumentację potwierdzającą przeprowadzone przeglądy techniczne i konserwacje. W odpowiedzi poszkodowany oświadczył, iż nie posiada wnioskowanych powyżej dokumentów ponieważ zakład jest nowy (został oddany do użytku w kwietniu 2010 roku). Ponadto stwierdził, iż dokumentacja techniczno - ruchowa nie nakłada obowiązku prowadzenia w instalacji technologicznej przeglądów technicznych. Zastrzegł przy tym, że ewentualne uwagi są zgłaszane mechanikowi i na bieżąco usuwane. Brak opracowania przez powódkę harmonogramu planowanych i wykonanych czynności obsługowych i remontowych (w szczególności dla kompletnej linii produkcyjnej, gdzie poszczególne maszyny i urządzenia współpracują ze sobą), a także ich pisemnego lub elektronicznego potwierdzenia w ocenie pozwanej ma wpływ na ich prawidłową eksploatację poszczególnych maszyn i urządzeń a w konsekwencji całej linii technologicznej. Pozwana poddała w wątpliwość przekonanie biegłego o tym, iż okresowe przeglądy były wykonywane, a jeśli były to czy były prowadzone zgodnie z zaleceniami producenta i przez wykwalifikowany personel.

W dalszej części pozwana wskazała, że biegły miał udzielić odpowiedzi na pytanie, czy powód miał obowiązek zainstalowania w linii produkcyjnej „łapacza iskier”. Biegły w istocie na to pytanie w ogóle nie odpowiedział. Pozwana podniosła, że Konieczności instalowania urządzeń na instalacji eliminujących zagrożenia wybuchem oraz powstaniem pożaru zapisano w § 268 oraz § 269 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z dnia 15 czerwca 2002 r.), które to Sąd wyrokujący w sprawie, przy ustalaniu podstawy prawnej roszczenia jak również badaniu, czy powód wypełni wszystkie obowiązki ciążące na im z mocy prawa, akt ten całkowicie pominął.

Podkreśliła również, że Sąd Okręgowy całkowicie, że zastosowane w zakładzie powoda środki bezpieczeństwa linii produkcyjnej w zakresie ochrony ppoż. powinny odpowiadać wymogom stawianym w Polsce, tj. w miejscu wykorzystywania urządzenia. Urządzenia zakupione w Hiszpanii, nie muszą zawierać informacji dotyczącej konkretnie „łapacza iskier” lecz zamontowane urządzenie w Polsce powinno być zamontowane zgodnie z polskimi przepisami regulującym bezpieczeństwo pożarowe oraz likwidujące zagrożenia wybuchu. Brak analizy przedmiotowego przez sąd należy zatem zakwalifikować jako nierozpoznanie istoty sprawy. Z samego bowiem faktu, iż producent zagraniczny urządzenia nie analizuje przepisów obowiązujących w miejscu wykorzystywania urządzenia, a tym samym nie nakłada na korzystającego obowiązku zamontowania dodatkowych urządzeń zwiększających bezpieczeństwo a w konsekwencji doprowadzenia tych warunków do stanu zgodnego z prawem państwa, w którym urządzenie jest wykorzystywane, nie wynika absolutnie wniosek o spełnieniu przez korzystającego wszystkich obowiązków w zakresie spełnienia zasad bezpieczeństwa.

Opinia biegłego w ocenie strony pozwanej obarczona była istotnymi błędami, które winny dyskredytować wnioski na jej podstawie poczynione a w konsekwencji skutkować dopuszczeniem i przeprowadzeniem dowodu z opinii innego biegłego sądowego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych lub według przedłożonego zestawienia.

W treści uzasadnienia powódka odniosła się szczegółowo do zarzutów wystosowanych przez stronę pozwaną powielając argumentację zawartą w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna.

Na wstępie odnotować należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczyła w apelacji pozwana, zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości.

W apelacji podniesiono zarzuty dotyczące naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutów dotyczących obrazy prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia pozwu złożonego w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny, po analizie akt sprawy i zgromadzonego w ich materiału dowodowego, stwierdził, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nieuzasadniony. Sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Nie nosi ona cech dowolności, szczególnie odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. W tym stanie rzeczy zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Podkreślić przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie pozwana nie wykazała, by Sąd Okręgowy naruszył powołane zasadom logiki lub doświadczenia życiowego, pominął dowody istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Apelacyjny stwierdza, iż nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Nie zostały też pominięte przez ten Sąd żadne okoliczności, które mogłyby wpłynąć na treść wydanego w sprawie orzeczenia.



W orzecznictwie sądowym przyjmuje się również, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W ocenie Sądu II instancji powyższym obowiązkom apelująca nie sprostała, a argumentacja podniesiona w apelacji stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

W szczególności podkreślić należy, iż skarżąca w żaden sposób nie zakwestionowała i nie podważyła wiarygodności materiału dowodowego w postaci: zeznań świadków i dokumentów przedstawionych przez stronę powodową oraz opinii biegłych z zakresu pożarnictwa Z. Z. oraz budownictwa G. K.. Nie przedstawiła też w tym zakresie dowodów przeciwnych, które pozwoliłyby dokonać odmiennych ustaleń faktycznych.

Apelująca przede wszystkim podważała wartość dowodową opinii biegłego sądowego K. D., podnosząc, iż biegły nie posiada wiedzy specjalnej w zakresie, w jakim Sąd I instancji zlecił mu wykonanie opinii. Nadto pozwana nie zgadza się z wnioskami opinii sporządzonej przez tego biegłego twierdząc, iż pozostają one w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, nie wyjaśniają wszystkich istotnych okoliczności sprawy i pomijają obowiązujące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przepisy prawa. Z powyższego strona pozwana wyprowadzała wniosek, iż w sprawie koniecznym było przeprowadzenie opinii z innego biegłego sądowego z dziedziny obsługi maszyn przemysłowych. Poza tym uważała, iż Sąd I instancji dokonał błędnej oceny przedstawionych przez nią opinii prywatnych rzeczoznawców.

Zarzuty te okazały się chybione.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż K. D., w dacie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w przedmiotowej sprawie wpisany był na listę biegłych sądowych w dziedzinie budowy i wyceny maszyn. Jest on inżynierem mechanikiem i ukończył Wyższą Szkołę (...) w Z. na kierunku procesy przetwarzania maszyn. Biegły ten posiada dyplom inżyniera, jego praca magisterska dotyczyła konstrukcji maszyn. Stosowną wiedzę zdobywał także będąc przez szereg pracowników naukowym na uczelni w Z., uzyskał on również na Politechnice tytuł doktora nauk technicznych. Okoliczności powyższe strona pozwana pomija, koncentrując się na tym, iż biegły w opinii posłużył się pieczęcią wskazującą, że jest on biegłym sądowym z zakresu techniki samochodowej, technologii i kosztorysowania napraw, rekonstrukcji wypadków bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tym kontekście stwierdzić trzeba, iż posiadana przez K. D. wiedza i doświadczenie zawodowe należy ocenić jako właściwe dla sporządzenia opinii w zleconym mu w niniejszej sprawie. Fakt, iż posiada on również uprawnienia do sporządzania opinii z zakresu techniki samochodowej, nie podważa posiadanej wiedzy z zakresu budowy maszyn.

Sąd Apelacyjny nie podziela również podglądu, iż opinia sporządzona przez tego biegłego nie znajduje oparcia w materiale dowodowym oraz pozostawia niejasności co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Opinia ta została sporządzona zgodnie z tezą dowodową zakreśloną przez Sąd w postanowieniu, jest stanowcza, jednoznaczna, biegły wyjaśnia w niej przeprowadzony przez siebie tok rozumowania, podając w oparciu, o jakie dowody doszedł do podanych w niej wniosków końcowych. W swoich ustnych wyjaśnieniach biegły w sposób

logiczny i wyczerpujący odniósł się do zarzutów pozwanej, wskazując iż nie ma podstaw do zmiany przyjętych w niej wniosków. Fakt, iż opinia ta nie spełnia oczekiwań strony pozwanej, sam w sobie nie może czynić tego dowodu niewiarygodnym.

Sąd Odwoławczy zauważa, iż apelujący ponownie podnosi, iż biegły niezasadnie przyjął, iż linia produkcyjna była w należyty sposób poddawana przeglądom technicznym i konserwowana oraz że było to właściwie dokumentowane. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób zgodzić się z takim stwierdzeniem. Podnieść bowiem należy, iż linia produkcyjna była nowa i w dacie zdarzenia wywołującego szkodę użytkowana była dopiero od pięciu miesięcy. Z dokumentacji technicznej sporządzonej przez producenta wynika, iż pierwszy przegląd techniczny winien być dokonany po roku, zatem nie można czynić zarzutu powodce, że nie dokonała przeglądu technicznego przed dniem wystąpienia szkody, skoro nie minęła nawet połowa tego okresu. Dalej wskazać trzeba, iż umowa stron nie przewidywała szczególnej formy, w jakiej winny być sporządzane dokumenty potwierdzające dokonywanie czynności związanych z konserwacją linii produkcyjnej. W tej sytuacji prowadzone przez stronę powodową raporty dzienne, zawierające wpisy dotyczące stwierdzanych i usuwanych usterek, uzupełniane zeznaniami świadków, należy uznać za wystarczające dla potwierdzenia, iż konserwacja taka była wykonywana. Również fakt, iż przed zdarzeniem, które wyrządziło szkodę, produkcja była prowadzona bez większych przeszkód, nieprzerwanie, w systemie czterozmianowym, w świetle doświadczenia życiowego, potwierdza, iż czynności takie były podejmowane.

Postępowanie dowodowe potwierdziło również, że linia produkcyjna wykorzystywana przez powodkę była nowoczesna, całkowicie zautomatyzowana i jej poszczególnymi urządzeniami kierował system komputerowy, wyposażony w oprogramowanie, w którym zapisane były wszelkie niezbędne parametry i procedury działania. System ten dokonywał oceny prawidłowości działania poszczególnych urządzeń, wskazywał na ilość potrzebnych surowców, informował o wszelkich usterekach i potrzebie zatrzymania ciągu w celu wyeliminowania nieprawidłowości. Nadto każde urządzenie posiadało stosowne dokumenty zawierające instrukcje obsługi oraz konserwacji, zatem nie było potrzeby sporządzania dodatkowej instrukcji obsługi całej linii produkcyjnej, jak twierdzi pozwany. Pracownicy powoda zostali przeszkoleni, w jaki sposób winni postępować w przypadku wystąpienia nieprawidłowości w działaniu urządzeń. Z tych względów Sąd II instancji podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, iż sprawny i nadzorowany przez wyspecjalizowanych pracowników system komputerowy, jak i codzienne czynności obsługi oraz konserwacji urządzenia, odnotowywane w dziennych raportach spełniały wymóg starannej eksploatacji całego ciągu produkcyjnego i dokumentowania tego faktu przez powodkę.

Nie można też się zgodzić ze skarżącą, iż biegły wydając opinie, pominął obowiązujące przepisy prawa w zakresie obowiązkowych środków bezpieczeństwa, jakie winny być podjęte w przypadku takich linii produkcyjnych.

Stwierdzić należy, iż rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. Nr 75, poz. 690) na które powołano się w apelacji ustala warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki i związane z nimi urządzenia, ich usytuowanie na działce budowlanej oraz zagospodarowanie działek przeznaczonych pod zabudowę, zapewniające spełnienie wymagań art. 5 i 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (§ 1). Podnoszone przez pozwaną przepisy § 268 oraz § 269 rozporządzenia umieszczone są w rozdziale 6. odnoszącym się do wymagań przeciwpożarowych dla palenisk i instalacji. W § 268 [Odporność ogniowa wentylacji] w ust. 1 określono, iż instalacje wentylacji mechanicznej i klimatyzacji w budynkach, z wyjątkiem budynków jednorodzinnych i rekreacji indywidualnej, powinny spełniać następujące wymagania:

1) przewody wentylacyjne powinny być wykonane i prowadzone w taki sposób, aby w przypadku pożaru nie oddziaływały siłą większą niż 1 kN na elementy budowlane, a także aby przechodziły przez przegrody w sposób umożliwiający kompensację wydłużeń przewodu,

2) zamocowania przewodów do elementów budowlanych powinny być wykonane z materiałów niepalnych, zapewniających przejście siły powstającej w przypadku pożaru w czasie nie krótszym niż wymagany dla klasy odporności ogniowej przewodu lub klapy odcinającej,

- 3) w przewodach wentylacyjnych nie należy prowadzić innych instalacji,
  - 4) filtry i tłumiki powinny być zabezpieczone przed przeniesieniem się do ich wnętrza palących się cząstek,
  - 5) maszynownie wentylacyjne i klimatyzacyjne w budynkach mieszkalnych średniowysokich (SW) i wyższych oraz w innych budynkach o wysokości powyżej dwóch kondygnacji nadziemnych powinny być wydzielone ścianami o klasie odporności ogniowej co najmniej E I 60 i zamykane drzwiami o klasie odporności ogniowej co najmniej E I 30; nie dotyczy to obudowy urządzeń instalowanych ponad dachem budynku.
2. Dopuszcza się instalowanie w przewodzie wentylacyjnym nagrzewnic elektrycznych oraz nagrzewnic na paliwo ciekłe lub gazowe, których temperatura powierzchni grzewczych przekracza 160 #C, pod warunkiem zastosowania ogranicznika temperatury, automatycznie wyłączającego ogrzewanie po osiągnięciu temperatury powietrza 110 #C oraz zabezpieczenia uniemożliwiającego pracę nagrzewnicy bez przepływu powietrza.
  3. Dopuszcza się zainstalowanie w przewodzie wentylacyjnym wentylatorów i urządzeń do uzdatniania powietrza pod warunkiem wykonania ich obudowy o klasie odporności ogniowej E I 60.
  4. Przewody wentylacyjne i klimatyzacyjne w miejscu przejścia przez elementy oddzielenia przeciwpożarowego powinny być wyposażone w przeciwpożarowe klapy odcinające o klasie odporności ogniowej równej klasie odporności ogniowej elementu oddzielenia przeciwpożarowego z uwagi na szczelność ogniową, izolacyjność ogniową i dymoszczelność (E I S), z zastrzeżeniem ust. 5.
  5. Przewody wentylacyjne i klimatyzacyjne samodzielne lub obudowane prowadzone przez strefę pożarową, której nie obsługują, powinny mieć klasę odporności ogniowej wymaganą dla elementów oddzielenia przeciwpożarowego tych stref pożarowych z uwagi na szczelność ogniową, izolacyjność ogniową i dymoszczelność (E I S) lub powinny być wyposażone w przeciwpożarowe klapy odcinające zgodnie z ust. 4.
  6. W strefach pożarowych, w których jest wymagana instalacja sygnalizacyjno-alarmowa, przeciwpożarowe klapy odcinające powinny być uruchamiane przez tę instalację, niezależnie od zastosowanego wyzwalacza termicznego.

Natomiast w § 269 [Pomieszczenia zagrożone wybuchem] ustalono, że:

1. W pomieszczeniach zagrożonych wybuchem należy stosować urządzenia wstrzymujące automatycznie pracę wentylatorów w razie powstania pożaru i sygnalizujące ich wyłączenie, jeżeli działanie wentylatorów mogłoby przyczynić się do jego rozprzestrzeniania.
2. W pomieszczeniach zagrożonych wybuchem należy stosować oddzielną dla każdego pomieszczenia instalację wyciągową.
3. Usytuowanie wentylacyjnych otworów wyciągowych powinno uwzględniać gęstość względną par cieczy i gazów występujących w pomieszczeniu w stosunku do powietrza oraz przewidywany kierunek ruchu zanieczyszczonego powietrza.
4. W pomieszczeniach, w których mogą występować palne pyły, tworzące z powietrzem mieszaniny wybuchowe, otwory wentylacji nawiewnej powinny być usytuowane oraz wykonane tak, aby nie powodowały unoszenia pyłów osiadłych.
5. Filtry, komory pyłowe i cyklony do palnych pyłów powinny być zlokalizowane w pomieszczeniach wydzielonych elementami oddzielenia przeciwpożarowego lub też na zewnątrz budynku, w miejscu bezpiecznym dla tych urządzeń oraz dla otoczenia.
6. Wymagania, o których mowa w ust. 5, nie dotyczą przypadków uzasadnionych względami technologicznymi, w których filtry, komory pyłowe i cyklony stanowią bezpośrednie wyposażenie urządzeń i agregatów produkcyjnych.

7. Przewody wentylacyjne przed miejscem wprowadzenia do komór pyłowych i cyklonów powinny być wyposażone w urządzenia zapobiegające przeniesieniu się ognia.

8. Komory pyłowe i cyklony dla pyłów tworzących z powietrzem mieszaniny wybuchowe powinny być wyposażone w klapy lub przepony przeciwybuchowe, zabezpieczające konstrukcję cyklonu i komory, a także konstrukcję budynku przed skutkami wybuchu.

Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje na to, iż przepisy te nie miały zastosowania do użytkowanego przez powódkę ciągu urządzeń produkcyjnych, gdyż odnoszą się warunków nałożonych na budynki i pomieszczenia zagrożone wybuchem. W tym zakresie zatem opinia biegłego K. D. jest prawidłowa, a dodatkowo w pełni zgodna z opinią biegłego z zakresu pożarnictwa Z. Z..

Natomiast w sprawie niespornym jest, iż budynek objęty ubezpieczeniem wykonany został zgodnie z projektem budowlanym i przepisami ochrony przeciwpożarowej, spełniał wszystkie wymagania nałożone przepisami prawa. W szczególności przeszedł pozytywnie kontrolę dokonaną w dniu 26 marca 2010 roku.

przez Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w S. i dopuszczony został do użytkowania.

W świetle powyższego Sąd Odwoławczy uznał, iż w przedmiotowej sprawie nie było potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnego biegłego. Podkreślić bowiem należy, iż ustawodawca pozostawił do uznania sądu decyzję co do tego, czy zachodzi potrzeba przedstawienia dodatkowej opinii oraz tego czy winna być ona sporządzona przez tego samego lub innego biegłego (wyrok SN z dnia 10 lutego 2002 r., II UKN 399/99, OSNAPiUS 2001, nr 15, poz. 497). Przyjmuje się też, że uznanie przez sąd opinii biegłego za wiarygodną, mimo zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę postępowania, poparte uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia sąd z obowiązku wzywania innego biegłego. Nie można bowiem przyjąć, iż sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, LEX nr 7404; wyrok SN z dnia 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, LEX nr 7407; wyrok SN z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00, PPIPS 2003, nr 9, poz. 67). Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, LEX nr 7607; uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135). Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, nr 7, poz. 182).

Sąd Apelacyjny uznał również, iż Sąd Okręgowy słusznie nie opierał się na prywatnej opinii rzeczoznawców sporządzonej na zlecenie pozwanej. Opinia ta może co najwyżej stanowić uzupełnienie twierdzeń strony, albowiem podstawowe znaczenie dla ustalenia okoliczności o charakterze specjalnym, ma w postępowaniu sądowym dowód z opinii biegłego. W myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zatem dowód tego rodzaju winien być przeprowadzony przez osobę wskazaną przez sąd w toku postępowania i tak stało się z niniejszej sprawie. Kwestii o charakterze specjalnym nie może natomiast rozstrzygnąć opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony poza postępowaniem sądowym.

Wobec powyższego Sąd Odwoławczy podzielił przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym zaakceptował poczynione w oparciu o te oceny ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego wskazać należy, iż podstawę prawną powództwa, jak wskazał Sąd I instancji, stanowił przepis art. 805 k.c. oraz postanowienia umowy ubezpieczenia budynku i urządzeń z dnia 26 sierpnia 2010 roku.

Na wstępie wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom strony pozwanej powódka była czynnie legitymowana w sprawie. Do akt sprawy złożony został dokument w postaci pisma (...) w B. z dnia 25 marca 2016 roku, podmiotu na rzecz którego powódka w umowie dokonała cesji, z której wynika, że na dzień powstania szkody 23 października 2010 roku zobowiązanie kredytowe powódki zaciągnięte w (...) w B. było spłacane terminowo i nie występowała żadna zaległość. W okresie od powstania pożaru do dnia upływu okresu ubezpieczenia, czyli 29 lipca 2011 roku nie zachodziły przesłanki do dochodzenia przez (...) w B. jako cesjonariusza odszkodowania od pozwanego ubezpieczyciela. Nadto w piśmie tym wskazano, iż cesja odszkodowania dokonana na rzecz banku była zawarta do dnia 29 lipca 2011 roku i przestała obowiązywać od dnia następnego. Z tych względów (...) w B. nie rości sobie żadnych praw wobec pozwanego i wyraża zgodę na dochodzenie odszkodowania przez powódkę(943). Z powyższego wynika, iż cesja ta wygasła i roszczeń z umowy może dochodzić powódka.

Przechodząc do dalszych rozważań stwierdzić należy, iż w sprawie niespornym jest, iż szkoda w mieniu powódki wymienionym w umowie nastąpiła na skutek zdarzenia objętego ochroną, w okresie obowiązywania kontraktu.

Strona pozwana twierdziła jednak, iż jej odpowiedzialność została wyłączona z uwagi na spełnienie się przesłanki egzoneracyjnej - niezapewnienie przez ubezpieczonego minimalnej ochrony mienia. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał na pozwanej, gdyż to ona chciała z tego faktu wywodzić skutki prawne. Obowiązkowi temu, w ocenie Sądu Odwoławczego, pozwana nie podołała.

Jak już wyżej wskazano, Sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu I instancji i jego rozważania na ten temat, uznając, że w okolicznościach niniejszej sprawy, takie stanowisko pozwanej nie znajduje uzasadnienia. Powódka bowiem należycie wywiązywała się z obowiązków umownych, właściwie prowadząc i dokumentując podejmowane czynności konserwacji bieżącej, natomiast czas przeprowadzenia przeglądów technicznych jeszcze nie nastąpił. Podkreślić też trzeba, że jak wyżej wykazano, nie było podstawy prawnej wynikającej z przepisów prawa lub postanowień umownych, które nakładałyby na powódkę obowiązek montowania w ciągu technologicznym dodatkowych urządzeń zabezpieczających przed wystąpieniem pożaru np. w postaci urządzenia wychwytyjącego iskry.

W tym stanie rzeczy niezasadne okazały się zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 17 ust. 4 pkt. 2 i § 19 ust. 1 OWU przez ich niewłaściwe zastosowanie.

Wątpliwości Sądu Odwoławczego nie budziła również wysokość zasądzzonego odszkodowania, która znajduje uzasadnienie w materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy, gdyż ustalona została w oparciu o dowody z dokumentów potwierdzających koszt naprawy oraz opinie biegłych sądowych, które jak już podano, Sąd uznał za wiarygodne. Co istotne wyliczenia biegłych są zbieżne, z tymi jakie wynikają z opinii prywatnych sporządzonych na zlecenie pozwanej, zatem zarzuty skarżącej nie znajdują uzasadnienia nawet w przedstawionych przez nią dokumentach. Podkreślić tu należy, iż pozwana nie podniosła w tym zakresie konkretnych zarzutów, co do ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, dlatego też zbędnym jest szersze odnoszenie się do tej kwestii.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności i przepisy na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy apelację pozwanej oddalił, jako bezzasadną, orzekając jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z wyrażoną w nim regułą odpowiedzialności za wynik postępowania. Wobec oddalenia apelacji pozwanej w całości, strona pozwana winna zwrócić powodowi poniesione przezeń koszty postępowania odwoławczego. Na zasądzone koszty procesu składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda przed Sądem Odwoławczym ustalone na poziomie minimalnych stawek podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, z uwzględnieniem, że przed Sądem apelacyjnym powoda reprezentował pełnomocnik, będący adwokatem oraz zwrot wydatków w postaci kosztów stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie w dniu 12 stycznia 2017 roku.

SSO del. Agnieszka Bednarek-Moraś SSA Wiesława Kazimierska SSA Dariusz Ryszał